

MAGDALENA
GRENDA-KURMANOW
Wydział Konserwacji i Restauracji
Dzieł Sztuki
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
ORCID: 0000-0001-7919-5469

DOI: 10.4467/12311960MN.25.053.22740

Pośmiertne życie zielnika Róży Luksemburg

The afterlife of Rosa Luxemburg's herbarium

Summary

Rosa Luxemburg (1870 or 1871–1919) was also active as a botanist in addition to her intense political activities. A nature lover since childhood, she studied natural sciences at the University of Zurich, eventually changing her field of study to law and economics and defending her doctorate on the development of industry in Poland. She returned to her passion in 1913, when she started her first herbarium notebook. She also collected plants while in successive prisons in Berlin, Wronki and Wrocław. The last notebook is dated October 1918, weeks before the day Luxemburg was murdered. Rosa's herbarium, held in the Central Archives of Modern Records, is not a scientific herbarium, although the author did use an expert source to identify plants. However, like the author's strong personality, the herbarium itself continues to inspire artists and researchers in various ways, creating further contexts for herbarium use due to the complex interpretations of the botanical activities of the famous revolutionary. Additional aspects that stimulate the interest of researchers are the speculations about the herbarium's secretive nature and the attempt to extract the author's DNA from the herbarium's pages in 2009, after an unnamed corpse was found in Berlin, which, it was suspected, could have been the real body of the murdered activist.

Słowa kluczowe: zielnik, Róża Luksemburg, DNA, historia botaniki, sztuki wizualne, ekofeminizm, Zagłada

Keywords: herbarium, Rosa Luxemburg, DNA, botany history, visual arts, eco-feminism, Holocaust

Wstęp

Niniejszy artykuł ma na celu zaprezentowanie obiektu historycznego, jakim jest powstały w latach 1913–1918 zielnik Róży Luxemburg, zarówno jako fizycznego artefaktu, który szczęśliwie dotrwał do naszych czasów, jak i jako źródła intensywnych inspiracji dla artystów i badaczy nauk humanistycznych, którzy na różny sposób interpretują zielnik i cytują go w swoich pracach.

Zielnik Róży Luxemburg jest obiektem niezwykłym. Jako zespół kilkunastu zeszytów zawierających zasuszone rośliny, nie będący zielnikiem naukowym w rozumieniu narzędzia pracy dla profesjonalnego botanika, zbiór ten do dziś jest bardzo nośnym obiektem zabytkowym, inspirującym twórców przede wszystkim sztuk wizualnych. Nietuzinkową popularność zielnika należy łączyć z równie nadzwyczajną osobowością autorki, która jako postać polskiej i niemieckiej sceny politycznej była długo w Polsce zapomniana i budziła głównie negatywne skojarzenia. Kontrastuje to z odbiorem tej postaci za granicą, gdzie jest ona uznawana za prekursorkę treści m.in. feministycznych i ekologicznych, choć w swojej działalności nie zajmowała się wprost prawami kobiet, a miłość i szacunek do przyrody wyrażała nie w publikowanych przez siebie pismach, lecz w listach do przyjaciół. Jednak kluczem do zrozumienia fenomenu zielnika jest wyrazisty charakter autorki, osoby wrażliwej, a jednocześnie odważnej i naznaczonej tragicznym losem, co sprawia, że stanowi on powracający impuls dla powstawania kolejnych realizacji artystycznych.

Okoliczności powstania zielnika Róży Luksemburg na tle biografii autorki

Róża (Rozalia) Luksemburg urodziła się w 1870 lub 1871 r. w Zamościu w rodzinie kupieckiej¹. Jej ojciec, Edward Elias, prowadził interesy w Zamościu i w Warszawie, zaś matka, Lina Lowenstein, pochodziła z rodziny rabinów. Rodzina Luksemburgów przeprowadziła się do Warszawy w 1873 r. Róża była najmłodszym z pięciorga dzieci Luksemburgów. Gdy miała 5 lat, przeszła kurację biodra i nosiła gipsowy gorset, co unieruchomiło ją prawie na rok. Po tej niesku-

¹ Według Katarzyny Gelles, w różnych dokumentach i deklaracjach Róży Luxemburg można odnaleźć różne daty urodzenia: 5.03.1870 r. albo 25.12.1870 r., albo 1871 r. Sama Luksemburg komentowała te rozbieżności w liście z 1907 r. do przyjaciółki Henriette Holland Horst „[...] jak każdy przyzwoity człowiek nie mam prawdziwego aktu urodzenia”, nawiązując do działalności konspiracyjnej (patrz K. Gelles, *Róża Luksemburg*, Wrocław, 2023, s. 16).

tecznej i błędnie zaordynowanej terapii już zawsze miała problemy z poruszaniem się. Jej kondycja zdrowotna jest tu o tyle istotna, że to właśnie jej przypisuje się rozwinięcie u Róży pasji przyrodniczej, a szczególnie – botanicznej. Przymus unieruchomienia i leżenie w łóżku sprawił bowiem, że Luksemburg jako dziecko wcześniej nauczyła się czytać i pisać, ponadto polubiła rysowanie i obserwacje natury². Charakterystyczna uroda i rodzaj niepełnosprawności były utrudnieniem w prowadzeniu działań konspiracyjnych, a także dodatkowym obciążeniem w warunkach więziennych. Po tym, jak w wieku 18 lat Luksemburg była zagrożona aresztowaniem ze względu na działalność w kółku socjalistycznym, uciekła z pomocą Marcina Kasprzaka do Niemiec, skąd przedostała się do Zurychu³. Korzystając z życzliwości tamtejszych władz dla uchodźców z Polski, zapisała się na studia na uniwersytecie w Zurychu i przez pierwsze 5 semestrów studiowała nauki przyrodnicze, uczęszczała na wykłady z botaniki i zoologii oraz wzięła udział w kursie mikroskopii; jednak później zmieniła kierunek na ekonomiczno-prawniczy⁴. W rezultacie w 1897 r. obroniła pracę doktorską *Rozwój przemysłu w Polsce*. Pochłonięta polityką, Róża Luksemburg przez długi czas nie prowadziła działalności botanicznej, aż do maja 1913 r., gdy miała ponad 40 lat. Jak sama napisała w liście do Luise Kautsky, dotyczącym późniejszych etapów tworzenia zielnika, we wrześniu 1915 r.: „zawładnęła mną pasja do roślin; zaczęłam je zbierać, prasować i botanizować. Przez cztery miesiące dosłownie

² K. Gelles, op. cit., s. 25.

³ Pod koniec gimnazjum Luksemburg prowadziła już życie aktywistki i konspiratorki, będąc związana z kółkiem socjalistycznym skupionym wokół twórców tzw. II Proletariatu (Polska Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat) (K. Gelles, op. cit., s. 28–33).

⁴ W Zurychu od lat 60. XIX w. mogły studiować kobiety. Ponadto uchodźcom z innych krajów udzielano azylu i pozwalano prowadzić działalność polityczną, o ile nie naruszała miejscowych praw, toteż w pod koniec XIX w. Zurych stał się centrum ruchu socjalistycznego. Uniwersytet był założony przez władze kantonu; początkowo uczyły się tam w większości cudzoziemki, szczególnie z zaboru rosyjskiego – Rosjanki, Polki i Żydówki (K. Gelles, op. cit., s. 35–38). Trudno dziś zinterpretować motywacje Róży Luksemburg co do wyboru kierunku studiów. Być może pierwsza decyzja o studiowaniu nauk przyrodniczych była decyzją spontaniczną, ze względu na konieczność rozpoczęcia jakiegokolwiek kursu, żeby uzasadnić swój pobyt w Szwajcarii. Innym wytłumaczeniem może być szczególnie zainteresowanie naukami przyrodniczymi rewolucyjnej młodzieży (W. Kostyrko, *Róża Luksemburg. Domem moim jest cały świat*, Warszawa 2024, s. 74). Z kolei decyzja o podjęciu studiów ekonomiczno-prawniczych mogła być zainspirowana znajomością z Leo Jogichesem, wieloletnim partnerem i towarzyszem w działalności politycznej Luksemburg. Po wielu latach, w listach do przyjaciół Róża opisuje z ulgą powrót do swoich wcześniejszych, przyrodniczych pasji. Z drugiej strony jej poświęcenie dla działalności politycznej nie pozwala sprowadzać jej decyzji o zaangażowaniu w tę dziedzinę wyłącznie do powodów osobistych (patrz również K. Gelles, op. cit.).

nie robiłam nic poza spacerowaniem w terenie lub organizowaniem i identyfikowaniem tego, co przywiozłam z wypraw do domu⁵”; a także: „Mam już dwanaście wypełnionych zeszytów i orientuję się bardzo dobrze w rodzimej florze”⁶. W innym liście, adresowanym do Mathilde Jacob z 9 kwietnia 1915 r. dziękuje za przysłanie kwiatów: „mogę bowiem znów wrócić do botaniki, która jest moją pasją i najlepszym relaksem po pracy. Nie wiem, czy kiedykolwiek pokazywałam Pani moje zeszyty botaniczne, w których od maja 1913 roku umieściłam około 250 roślin – wszystkie wspaniale zachowane. Mam je wszystkie tutaj, podobnie jak moje różne atlasy, a teraz mogę rozpocząć nowy zeszyt specjalnie dla Barnimstrasse”⁷.

Zielnik zaczął powstawać w roku 1913 i był dalej prowadzony również w czasie licznych pobytów w więzieniach, w latach 1915–1918. W 1915 r. Luksemburg przebywała w więzieniu w Berlinie przy Barnimstrasse, gdzie odsiadywała roczny wyrok; wyszła stamtąd na ok. 4 miesiące, potem wróciła tam, po uprzednim krótkim pobycie w więzieniu policyjnym przy Alexanderplatz; niedługo potem przebywała w więzieniu we Wronkach, a od lipca 1917 r. w więzieniu we Wrocławiu przy ul. Kleczkowskiej. W warunkach więziennych wolno jej było posiadać rzeczy osobiste i prowadzić pracę naukową. Mogła też w ograniczonym stopniu przyjmować wizyty (raz na miesiąc we Wronkach i we Wrocławiu) i prowadzić korespondencję. Nieraz otrzymywała w prezencie bukiety kwiatów i w ogóle rośliny. W więzieniu we Wronkach pozwolono jej na uprawę ogródka z ozdobnymi porzeczkami i krzewami ligustru. Stamtąd też pochodzą niektóre okazy w zielniku⁸. Podczas pobytu we wrocławskim więzieniu po jakimś czasie zaczęto jej dawać przepustki na kilkugodzinne wyjścia ze znajomymi,

⁵ Za: R. Blixer, *Rosa's secret collection*, „The Berliner”, 10.01.2019, <https://www.the-berliner.com/berlin/rosas-secret-collection/tlum.z.jez.ang.M.Grenda-Kurmanow>.

⁶ W. Kostyrko, op. cit., s. 426.

⁷ S.E. Bronner (red.), *Letters of Rosa Luxemburg*, Boulder, Colorado 1978, s. 162, tłum. z jęz. ang. M. Grenda-Kurmanow.

⁸ Np. okaz z 9.09.1918 r., opisany przez Luksemburg błędnie jako „*Cynodon dactylum*” (pisownia oryginalna, powinno być: *Cynodon dactylon*), a oznaczony przez badaczy jako palusznik nitkowaty (*Digitaria ischaemum* (Schreb.) H.L. Mühl.), ma dodatkową adnotację, że został pozyskany z rośliny samodzielnie przez nią wysianą w ogrodzie warzywnym (por. M. Pic, *Le problème de l'herbier: De l'„Herbarium” de Rosa Luxemburg à „L'Herbier des villes” de Georges Perec*, „Les cahiers du Musée National d'Art Moderne: histoire et théorie de l'art. Centre Georges Pompidou” 2021, nr 157, s. 18–45, por. M. Zych, J. Dolatowski, I. Kirpluk, H. Werblan-Jakubiec, A “plant love story”: The lost (and found) private herbarium of the radical socialist revolutionary Rosa Luxemburg, „Plants, People, Planet” 2023, t. 5, nr 6, s. 852–858, <https://doi.org/10.1002/ppp3.10396>).

zawsze w asyście strażnika więziennego. W ten sposób odbywała m.in. spacery do Ogrodu Botanicznego⁹.

Echa pracy nad zielnikiem i pasji przyrodniczych Róży Luksemburg są doskonale zauważalne w cytowanych już listach, które pisała do bliskich osób z miejsc, w których była osadzona. W liście do Hansa Diefenbacha z 30 marca 1917 r. z Wroniek również odnosi się bezpośrednio do tworzenia swojego zbioru:

Jakże się cieszę, że trzy lata temu nagle pograżyłam się w studiowaniu botaniki w sposób, w jaki robię wszystko: z całym moim ogniem i pasją, całym moim jestestwem, tak że świat, partia i moja praca przestały dla mnie istnieć, a tylko jedna pasja zawładnęła mną dniem i nocą: być na zewnątrz, wędrować po wiosennych polach, zbierając naręcza roślin i wracając do domu, aby je posortować, zidentyfikować i umieścić na stronach moich zeszytów. Przeżywałam wtedy całą wiosnę jak w gorączce. Jakże cierpiałam, gdy siadałam przed nową małą roślinką i przez długi czas nie byłam w stanie jej zidentyfikować ani sklasyfikować. Wiele razy prawie mdlałam, tak że Gertrud [Zlottko] stawała się wściekła i groziła, że zabierze mi rośliny. Ale teraz, w ramach rekompensaty, jestem w domu w zielonym królestwie roślin. Podbiłam je – wzięłam szturmem, z pasją – a wszystko, co chwytaś z zapałem, zakorzenia się w tobie¹⁰.

Poczucie izolacji i zmęczenie działalnością polityczną kompensował jej kontakt z przyrodą, co oddaje treść listu do Sonii Liebknecht z 2 maja 1917 r., z więzienia we Wronkach:

Co czytuję? Przeważnie dzieła przyrodnicze, botaniczne i zoologiczne [...] Wewnętrznie czuję się daleko lepiej w ogrodzie lub w polu, pomiędzy trzmielami i trawą, o wiele bardziej swojsko niż na jakimś zjeździe partyjnym [...] Moje wewnętrzne ja daleko rdzenniej należy do moich sikorek, niż do moich „towarzyszów”. I nigdzie lepiej, niż na łonie natury, nie znajdują schronienia i spokoju, tak jak ja je znalazłam, wszyscy bankruci duchowi i politycy¹¹.

Luksemburg dawała nieraz szczegółowe komentarze dotyczące roślin otrzymanych w darze od znajomych. W cytowanym już wcześniej liście do Mathilde Jacob z 9 kwietnia 1915 r. komentuje:

Tak się składa, że nie miałam żadnego z kwiatów, które Pani przysłała, a teraz kleiłam je do zeszytu; małe żółte kwiaty w pierwszym liście

⁹ K. Gelles, op. cit., s. 123.

¹⁰ R. Luksemburg, List do Hansa Diefenbacha z 30.03.1917 r., <https://rosaluxemburg.org/en/material/2687/> (dostęp 19.12.2024), tłum. z jęz. ang. M. Grenda-Kurmanow.

¹¹ R. Luksemburg, *Listy z więzienia*, tłum. M. Bilewicz, Warszawa 1982, s. 31–32.

szczególnie mi się podobały, podobnie jak pulsatilla (której nie można znaleźć w okolicach Berlina). Również dwa liście bluszczu Frau von Stein zostały uwiecznione - co prawda nie miałam jeszcze bluszczu (po łacinie *Ledera helix* [pisownia oryginalna]¹²; jego pochodzenie sprawia, że jestem podwójnie zadowolona. Z wyjątkiem przylaszczki pospolitej, wszystkie kwiaty zostały bardzo ładnie sprasowane, co jest ważne w botanice¹³.

Powyższe cytaty są jedynie wybranymi przykładami tych odniesień, ponieważ listy Luksemburg stanowią obszerny zespół archiwaliów i zawarte w nich uwagi na temat przyrody i botaniki mogłyby stanowić treść osobnego opracowania.

Zielnik Róży Luksemburg jako obiekt zabytkowy



Ryc. 1. Róża Luksemburg, Okładka zeszytu XVI zielnika, sygn. 63/III/2, Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zielnik Róży Luksemburg jest obecnie przechowywany w zbiorach Archiwum Akt Nowych pod sygnaturą 63/III/2. Składa się z 18 zeszytów szkolnych (ryc. 1).

W 17 zeszytach autorka umieściła w sumie 377 okazów, zbieranych w Sudetach, Alpach, na terenie zakładów karnych w Berlinie, Wronkach i Wrocławiu¹⁴. Z adnotacji na zeszytach wynika, że w 1913 r. autorka regularnie botanizowała, jako że kolejne części zielnika są opisane sąsiadującymi zakresami dat (patrz tabela 1).

W miejscach osadzenia opracowywała okazy zebrane podczas wyjść z celi oraz otrzymane od przyjaciół i znajomych, np. jako element przysyłanych bukietów, co opisywała m.in. w cytowanych już listach¹⁵. Ostatni zeszyt zielnika zawiera notatki geologiczne i botaniczne, które w skróconej formie kończą również zeszyt XII. Autorka notuje w nim klasy i rodziny roślin, oraz „systematykę skał”. Informa-

¹² Poprawnie powinno być: *Hedera helix*.

¹³ S.E. Bronner, op. cit., s. 162.

¹⁴ M. Zych, J. Dolatowski, I. Kirpluk, H. Werblan-Jakubiec, op. cit., s. 852-858.

¹⁵ Por. M. Zych, J. Dolatowski, J. Kirpluk, H. Werblan-Jakubiec, op. cit., s. 852-858.

Tabela 1. Wykaz zeszytów składających się na zielnik Róży Luksemburg.

Numer zeszytu	Daty zbiorów według adnotacji na okładce zeszytu	Dodatkowe adnotacje na okładce zeszytu
Zeszyt I	10–15.05.1913	–
Zeszyt II	15–20.05.1913	–
Zeszyt III	20–30.05.1913	–
Zeszyt IV	1–8.06.1913	–
Zeszyt V	10–20.06.1913	–
Zeszyt VI	20–28.06.1913	–
Zeszyt VII	1–6.07.1913	–
Zeszyt VIII	7–8.07.1913	–
Zeszyt IX	9–31.07.1913	–
Zeszyt X	12.08.1913– [20.05.1914]	–
Zeszyt XI	2.04.–15.05.1915	Barnimstr. 10, cela 219
Zeszyt XII	24.05.–28.09.1915	Barnimstr. 10, cela 219
Zeszyt XIII	29.09.1915–2.01.1916, Boże Narodzenie 1917–18*	Barnimstr. 10, Breslau Boże Narodzenie 1917–18
Zeszyt XIV	12.07.–2.09.1918	Breslau więzienie
Zeszyt XV	2–30.09.1918	Breslau więzienie
Zeszyt XVI	1–6.10.1918	Breslau więzienie
Zeszyt XVII	13.10.1918	Breslau więzienie
Zeszyt (XVIII)	–	Notatki geologiczne i botaniczne, Breslau

* Adnotacja dotycząca datowania na okładce tego zeszytu nie pokrywa się z datami towarzyszącymi okazom umieszczonym w tym zeszycie

cje botaniczne Luksemburg opierała na opracowaniu Augusta Wilhelma Eichlera, *Syllabus der Vorlesungen über spezielle und medizinisch-pharmazeutische Botanik*, wydane w Berlinie w 1880 r.

Jako wspomniano, w sumie we wszystkich zeszytach składających się na zielnik znajduje się 377 okazów¹⁶. Na kartach zeszytów Luksemburg umieściła od jednego do trzech gatunków roślin. Okazy są opatrzone nazwami niemieckimi i łacińskimi, z określeniem rodziny danego gatunku. Są to przede wszystkim rośliny pospolite i hodowlane; w przypadku zielników z czasów więziennych rośliny, które otrzymywała w prezencie jako penitencjariuszka. W niektórych przypadkach autorka dodała opis elementów morfologii, datę pozyskania lub zamocowania oraz informację na temat darczyńcy danego okazu (ryc. 2–4).

¹⁶ Ibidem. Autorzy opublikowali pełen wykaz zrewidowanych oznaczeń wszystkich gatunków występujących w zielniku.



Ryc. 2. Róża Luksemburg, Karta 18 zeszytu VI zielnika, sygn. 63/III/2, Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Zasuszone okazy zamocowała poprzez przyklejenie całą powierzchnią do kart zeszytów. Ten sposób mocowania stanowi utrudnienie w oznaczeniu gatunków, podobnie jak fakt, że w wielu przypadkach Luksemburg wklejała jedynie niewielkie fragmenty roślin (ryc. 3, 4).

Analiza rękopiśmiennych zapisków pozwala również stwierdzić, że Róża Luksemburg wracała do swoich wcześniejszych zeszytów i korygowała oznaczenia roślin, (np. żylistek szorstki pierwotnie oznaczony był jako oparzeniec jadowity). Ponadto autorka dodawała do okazów materiał ilustracyjny jako uzupełnienie opisów

roślin szczególnie, gdy dany fragment był niewidoczny w przyklejonym okazy lub jako materiał porównawczy w postaci odwzorowania podobnych gatunków roślin oraz jako rekonstrukcję brakujących części okazów¹⁷.

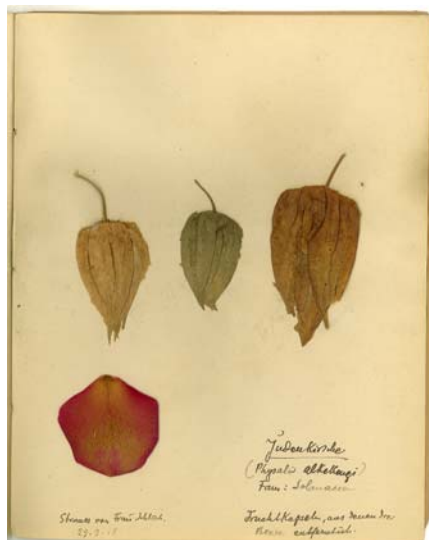
Mimo posiłkowania się fachowym opracowaniem botanicznym, zielnik Róży Luksemburg w oczywisty sposób nie spełnia wymogów zbioru naukowego, w którym, według współczesnej definicji, stan zachowania i sposób zamocowania okazów powinny umożliwiać identyfikację gatunku, rośliny powinny być zebrane w stanie niezniszczonym, kompletnym, być opisane nazwiskiem zbieracza oraz zawierać dokładny opis stanowiska zbioru (obecnie – dokładne dane GPS)¹⁸. Zielnik Luksemburg ma też anachroniczną już w czasie, w którym powstawał, formę zwartą jako seria zeszytów, właściwą amatorskim zbiorom botanicznym. Na początku XX w. technika wykonywania zbiorów botanicznych była już w pełni ugruntowana i zaawansowana. Z jednej strony w XIX i na początku XX w. popularne były nadal amatorskie kolekcje tworzone na prywatny użytek lub w celach artystycznych, z drugiej, naukowa działalność botaniczna była już ściśle wyspecjalizowaną praktyką. Dla przykładu, w podobnym czasie różnicowa-

¹⁷ Ibidem

¹⁸ J. Drobnik, *Zielnik i zielnikoznawstwo*, Warszawa 2009, s. 15–17.



Ryc. 3. Róża Luksemburg, Karta 18 zeszytu XIII zielnika, sygn. 63/III/2, Archiwum Akt Nowych w Warszawie



Ryc. 4. Róża Luksemburg, Karta 20 zeszytu XVI zielnika, sygn. 63/III/2, Archiwum Akt Nowych w Warszawie

ne zbiory botaniczne tworzyli Eliza Orzeszkowa (1841–1910) oraz Ferdynand Karo (1845–1927). Orzeszkowa, oprócz zielników *stricto* artystycznych, pozostawiła po sobie zielnik o nieco innym charakterze, również w formie zwartej, który ma wartość dla etnobotaniki, ze względu na zawarte w nim tradycyjne nazwy gatunków¹⁹. Nie jest to jednak zielnik o charakterze naukowym. Ferdynand Karo natomiast był autorem zbiorów ściśle naukowych, które niestrudzenie zbierał przede wszystkim na Syberii. Dziś, na całym świecie, znajduje się ponad 80000 arkuszy zielnikowych jego autorstwa²⁰.

Prywatny charakter zielnika nadają mu również ilustracyjne uzupełnienia brakujących części okazów dodane przez autorkę. W pięciu przypadkach Luksemburg do wizerunku rośliny dodała rysunkową rekonstrukcję brakujących elementów, wykonaną piórem lub ołówkiem. Autorka wykazała się przy tym dużą sprawnością rysunkową. Praktyka ta dotyczy zarówno okazów zebranych na wolności (jeden okaz), jak i w warunkach więziennych (cztery okazy). W przypadkach dwóch okazów, narcyza (*Narcissus poeticus* L.) z zeszytu XI i męczennicy błękit-

¹⁹ Jest to zielnik z lat 1887–1898 r., znajdujący się w zbiorach Biblioteki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, sygn. rkps 880.

²⁰ I. Arabas, *Dziedzictwo kulturowe warszawskiego farmaceuty Ferdynanda Karo na tle inwentaryzacji świata*, katalog wystawy, Warszawa 2015, s. 74.

nej (*Passiflora caerulea* L.) z zeszytu XIII widoczne jest również dodanie fragmentu tła dla kwiatu, za pomocą błękitnej kredki (ryc. 3).

Sam zielnik Róży Luksemburg jako obiekt historyczny podlegający interpretacji można przypisać do specyficznej grupy zabytków botanicznych, którą stanowią zielniki symboliczne i artystyczne²¹. Takie obiekty nie mają statusu narzędzi naukowych jako pomoc botaniczna, ale mają szczególne znaczenie kulturowe ze względu na treści, których są nośnikiem, jak również ze względu na postać autorki lub autora.

Do takich zielników można zaliczyć m.in. zbiory artystyczne tworzone przez Elizę Orzeszkową (początek XX w., zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Literatury w Warszawie, Muzeum w Licheniu i inne), Janinę Jenko-Sokołowską (ok. 1900 r., zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie), czy symboliczny „Zielnik okopów” Louise Gailletton (lata 1914–1918, zbiory Muséum national d’Histoire naturelle w Paryżu)²². Tego typu zbiory, mimo braku charakteru naukowego, są często silną inspiracją dla odbiorców i twórców, niejednokrotnie zawierając treści patriotyczne (tak można interpretować znaczenie zarówno zielników Orzeszkowej, Jenko-Sokołowskiej, jak i Gailletton) lub wręcz pacyfistyczne. W podobnym duchu bywa interpretowany zielnik Róży Luksemburg.

Losy zielnika po śmierci Róży Luksemburg

Róża Luksemburg została zamordowana 15 stycznia 1919 r. przez bojówkę Freikorps. Razem z nią zamordowany został Karl Liebknecht, drugi przywódca Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Ciało Luksemburg wrzucono do Landwehrkanal w Berlinie. Dopiero po 31 maja 1919 r. znaleziono i wyłowiono zwłoki, które zostały zidentyfikowane jako Róża Luksemburg. Mathilde Jacob, która od 1913 r. była sekretarką Róży, a z czasem stała się jej przyjaciółką, dostarczając jej do więzienia różne potrzebne rzeczy i szmuglując druki, po śmierci stała się strażniczką spuścizny po Luksemburg. Była również, wraz z Maximem Zetkinem osobą, która dokonała rozpoznania zwłok na podstawie elementów garderoby. Samo ciało po kilku miesiącach przebywania w wodzie było już w stanie zaawansowanego rozkładu i nie dawało podstaw do identyfikacji. W związku z tym pojawiły się wątpliwości, czy odnalezione ciało należy rzeczywiście do Luksemburg, co miało znaczenie dla późniejszych losów i opisanej w dalszym tekście popularności jej zielnika.

²¹ Muriel Pic nazywa zielnik Róży Luksemburg „zielnikiem epistolarnym”, ze względu na znaczący udział roślin przysłanych przez przyjaciół (M. Pic, op. cit., s. 18–45).

²² M. Grenda-Kurmanow, *Zielniki. Ochrona i konserwacja*, Warszawa, 2023, s. 46–47.

Dokładne odtworzenie wędrowek zielnika po śmierci Luksemburg jest trudne, ze względu na sprzeczne informacje pojawiające się w różnych źródłach. Jak podaje Katarzyna Gelles, Mathilde Jacob przekazała w 1939 r. zielnik wraz z wieloma innymi dokumentami amerykańskiemu historykowi Ralphowi Haswellowi Lutzowi, który przebywał wtedy w Niemczech. Lutz wywiózł dokumenty pocztą dyplomatyczną do USA²³. Jednak, o ile reszta dokumentów stała się częścią Archiwum Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda, zielnik został odnaleziony w 2009 r. w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN). Według nieco innej wersji, zielnik został przewieziony do USA w bagażu krewnych Paula Leviego, który wraz z Mathilde Jacob zarządzał spuścizną po Luksemburg; w roku 1976 został zaś przekazany do placówki dyplomatycznej PRL w Nowym Jorku²⁴. Według jeszcze innej wersji już w latach 70. XX w. był on w zbiorach Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego PZPR, a po likwidacji Archiwum został uznany za zaginiony, by odnaleźć się w 2009 r.²⁵ Według Doroty Sajewskiej, zielnik formalnie przekazano do AAN 1 kwietnia 1990 r., wraz z resztą zbiorów tzw. Centralnego Archiwum Lewicy Polskiej, które w latach 1948–1957 stanowiło Archiwum Historii Partii przy KC PZPR, w latach 1957–1971 Zakład Historii Partii przy KC PZPR, a w latach 1971–1990 Centralne Archiwum KC PZPR²⁶. Według kolejnej wersji, zielnik powrócił do Niemieckiej Republiki Demokratycznej już w latach 50. XX w. lub nigdy nie opuścił Niemiec i był przechowywany w prywatnych rękach²⁷.

Obecnie zielnik nadal jest przechowywany w zbiorach Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Po raz pierwszy został opublikowany w 1989 r. (14 plansz)²⁸. W 2009 r. karty zielnika zostały zreprodukowane w wydawnictwie Fundacji Róży Luksemburg w Polsce²⁹, w 2016 r. pojawiło

²³ K. Gelles, op. cit., s. 158, por. D. Sajewska, *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny*, Warszawa 2016, s. 30.

²⁴ Informacja na stronie niemieckiego wydawcy: <https://dietzberlin.de/produkt/herbarium/> [dostęp: 19.12.2024].

²⁵ J. Schütrumpf, *Róża Luksemburg i botanika*, [w:] R. Luksemburg, *Herbarium*, Warszawa 2009, s. 5–7, D. Sajewska, op. cit., s. 7.

²⁶ D. Sajewska, op.cit., s. 10. Sajewska wśród dysponentów zielnika podaje też polsko-amerykańskie wydawnictwo Czas Publishing Company, działające w latach 1925–1975 na Brooklynie (ibidem).

²⁷ M. Zych, J. Dolatowski, I. Kirpluk, H. Werblan-Jakubiec, op. cit., s. 852–858.

²⁸ Ibidem, s. 852–858. Większość źródeł podaje jednak informację, że zielnik został po śmierci Luksemburg odnaleziony dopiero w 2009 r. Informacja o publikacji w 1989 r. dodatkowo komplikuje próbę odtworzenia losów zielnika.

²⁹ R. Luxemburg, *Herbarium*.

się wydanie niemieckie, zawierające te same reprodukcje³⁰. W roku 2023 wydano tzw. zielnik więzienny, obejmujący zeszyty z lat 1915–1918³¹.

Recepcja zielnika Róży Luksemburg

Zielnik Róży Luksemburg z czasem wzbudził duże zainteresowanie i szereg niezwykłych interpretacji. Przypisywano mu charakter grypsu i usiłowano w botanicznych notatkach autorki doszukiwać się zaszyfrowanych komunikatów, sugerując nawet, że bukiety komponowane przez Mathilde Jacob zawierały zakodowane konkretne informacje na temat sytuacji politycznej³². Łączono datowanie poszczególnych okazów w zielniku ze zdarzeniami z życia autorki³³.

Czynnikiem inicjującym ten szczególny rodzaj zainteresowania były jednak okoliczności związane z niepewnością co do identyfikacji ciała zamordowanej. W 2007 r. w piwnicach szpitala Charité w Berlinie odnaleziono zwłoki kobiece, pozbawione głowy oraz kończyn, wydobyte z wody przed 100 laty³⁴. Kierownik tamtejszego Instytutu Medycyny Sądowej, Michael Tsokos, podejrzewał, że mogą być to właściwe zwłoki Róży Luksemburg, co miały potwierdzać charakterystyczne cechy budowy zachowanego fragmentu ciała. Szukając naukowego dowodu na potwierdzenie przypuszczeń, wykonał szereg badań specjalistycznych i poszukiwał materiału genetycznego, który mógłby na drodze badań porównawczych potwierdzić tożsamość odnalezionego ciała. Wśród źródeł materiału genetycznego wytypowano odnaleziony w 2009 r. zielnik jako część osobistego archiwum autorki³⁵. Dokumenty związane z zamordowaną miały na sobie jednak ślady zbyt wielu użytkowników, by stanowić wiarygodny materiał do badań³⁶.

³⁰ R. Luxemburg, E. Wittich, H. Politt, *Rosa Luxemburg Herbarium*, Berlin 2016.

³¹ R. Luxemburg, M. Pic, *Herbier de prison*, Éditions Héros-Limite, Geneve 2023.

³² D. Sajewska, op. cit., s. 30–31. Jako przykład autorka podaje opis poinsencji, przy której pojawia się informacja o „żółtym stemplu na boku”, lub opis miechunki rozdętej, widocznej na ryc. 4, zwanej inaczej *Judenkirche*.

³³ M. Pic, op. cit., s. 18–45, autorka jako przykład podaje umieszczenie okazów czterolistnych koniczyn w dniu, w którym Luksemburg otrzymała informacje na temat Związku Spartakusa i porażek Niemiec na froncie wojennym, co interpretuje w następujący sposób: „za radością botaniczną kryje się zatem radość polityczna”.

³⁴ K. Gelles, op. cit., s. 187.

³⁵ *Ibidem*. Próbowano również pobrać próbki ze znaczków umieszczanych na licznych listach Luksemburg, jednak, jak się okazało, nie używała ona śliny do przyklejania ich na kopertach; nawiązano też kontakt z jej bratankiem Kazimierzem Luksemburgiem, jednak wszelkie próby pozyskania odpowiedniego materiału do badań okazały się niewystarczające.

³⁶ D. Sajewska, op. cit., s. 15.

Z punktu widzenia dzisiejszego stanu nauki logiczny i z pozoru techniczny aspekt dokumentu historycznego jako potencjalnego repozytorium materiału genetycznego autorki zelektryzował odbiorców i badaczy. Sajewska podkreśla wywołany przez działania Tsokosa wstrząs i protesty związane z „bezcieszczeniem pamięci” o zmarłej, której życiorys nagle okazał się niedomknięty³⁷. Badaczka pisze o zielniku jako „ciele-archiwum doświadczenia izolacji”³⁸, które stanowi zapośredniczenie oddziaływania nieobecnego ciała – nieobecnego z powodu braku możliwości identyfikacji. Oddziaływanie materialnych resztek na odbiorcę i odbiorcy na materialne



Ryc. 5. Witek Orski, bez tytułu, z cyklu „Łąka”, 2018

szczałki są równie cennymi aspektami tego oddziaływania, nazwanego przez Sajewską nekroperformansem, tym bardziej obecnego, im silniejszy jest kryzys „domknięcia” danego życiorysu, tak jak w przypadku Róży Luksemburg. Muriel Pic idzie dalej i nazywa zielnik „trzecim ciałem działaczki, ciałem rewolucyjnych kwiatów, suchym bukietem połączonym w epistolarny sposób”³⁹.

Zielnik jako nośnik tajemnicy i jako fizyczna wręcz reprezentacja samej jego autorki stał się punktem wyjścia dla procesów twórczych licznych artystów, które owocują poruszającymi realizacjami. Poniżej opisane są cztery z nich, dobrze pokazując fenomen zielnika jako impulsu do działań artystycznych.

W 2018 r. Witek Orski zrealizował projekt „Łąka (na podstawie zielnika Róży Luksemburg)”. Są to reprodukcje zielnika Luksemburg w postaci druku atramentowo-pigmentowego na papierze archiwalnym (ryc. 5).

Cykl fotografii był eksponowany na wystawie „Niepodległe. Kobiety a dyskurs narodowy” w Muzeum Sztuki Nowoczesnej (26.10.2018-

³⁷ Ibidem, s. 18–23.

³⁸ Ibidem, s. 31.

³⁹ M. Pic, op. cit., s. 18–45.

3.02.2019)⁴⁰. Artysta skupia się przede wszystkim na materialności zielnika, chcąc go niejako wydobyć z zapomnienia. Pracę stanowią wysokiej jakości portrety poszczególnych kart. Tekst kuratorski podkreśla wspomniany już wątek szyfru przypisany zielnikowi Luksemburg i próbę zwrócenia uwagi odbiorcy na ten wątek przez Orskiego, są to jednak przede wszystkim portrety kart zielnika, które mają utrwalić wizerunek obiektu w pamięci odbiorcy.

Zielnik prowokuje również artystów do tworzenia zaangażowanych przekazów, które łączą polityczne i społeczne poglądy Luksemburg ze znaczeniem kulturowym roślin oraz ich rolą jako wskaźników zagrożonej bioróżnorodności.

Jednym z takich przykładów jest instalacja video „Wszystko znajome postacie” Karoliny Freino z 2022 r., eksponowana w galerii BWA we Wrocławiu w dniach 3.06–10.07.2022 r.⁴¹ Instalacja składa się z trzech nagrań filmowych wyświetlanych na sąsiadujących ekranach, na których widoczne są dziewanny płonące niczym pochodnie. Osobnym elementem pracy jest reprodukcja ostatniej karty zielnika Róży Luksemburg, na której widoczne są trzy liście dziewanny firletkowej, zebranej w 1918 r. we wrocławskim więzieniu. Trzy kanały video są przestrzennie rozmieszczone w sposób odpowiadający kompozycji liści zamocowanych przez Luksemburg (ryc. 6).

Tytułowe „znajome postacie” to określenie użyte przez Różę Luksemburg w karcie pocztowej przesłanej do Sonii Liebknecht⁴². Sama dziewanna jako roślina o właściwościach magicznych, ochronnych i wzmacniających, przywracająca młodość i dodająca wymowności i witalności jest swoistą bohaterką instalacji Freino. Palenie dziewanny miało znaczenie obrzędowe podczas nocy świętojańskiej, mając za zadanie odpędzić czarownice i czary⁴³. Płonące na wzniesieniu dziewanny w realizacji artystki tworzą wciągający, ale niepokojący obraz zagłady, który jest jednocześnie obrazem o charakterze kontemplacyjnym. Wyniosłość roślin może budzić skojarzenia z posta-

⁴⁰ Wybrane prace można obejrzeć na stronie wystawy: <https://niepodlegle.artmuseum.pl/pl/artysta/198> [dostęp: 19.12.2024].

⁴¹ <https://bwa.wroc.pl/wydarzenie/wszystko-znajome-postacie/> [dostęp: 19.12.2024], Zob. także tekst kuratorski autorstwa Joanny Kobyłt: https://bwa.wroc.pl/wp-content/uploads/2022/06/a4_ulootka_PL.pdf [dostęp: 19.12.2024].

⁴² Ibidem, zob także karta pocztowa z 7.07.1916 r. wysłana z Lipska, R. Luksemburg, *Listy*, s. 17: „Zanim zasiadłam do czytania, sprawdziłam oczywiście drzewa i krzewy w parku – wszystko znajome postacie, co stwierdziłam z zadowoleniem”. Jest to jedyna karta pocztowa wysłana na wolności. Trzy dni później Różę aresztowano.

⁴³ M. Kujawska, Ł. Luczaj, J. Sosnowska, P. Klepacki, *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fishera*, Wrocław 2016, s. 138–141.



Ryc. 6. Karolina Freino, „Wszystko znajome postacie“, widok wystawy w Studio BWA, Wrocław, 2022. Copyright©Karolina Freino 2022

ciami ludzkimi⁴⁴. Praca Karoliny Freino odwołuje się do wątków proekologicznych i nieantropocentrycznych poruszanych przez Różę Luksemburg, która w listach do przyjaciół krytycznie odnosiła się do niszczącego wpływu człowieka na przyrodę, ubolewała nad losem pracujących zwierząt brutalnie traktowanych przez właścicieli, a nieraz też utożsamiała się ze zwierzętami i roślinami⁴⁵. Przenikanie się perspektywy ludzkiej i nieludzkiego Innego w połączeniu z ogniem trawiącym przedstawione na nagraniu dziewczynki wzbudza wątpliwości co do dalszej kondycji współczesnego świata, ale może też stymulować do głębszego utożsamienia się pozornie oddzielonych rodzajów istnienia i do zjednoczenia, w celu wypracowania wspólnej strategii przetrwania.

Ciekawym przykładem inspiracji zielnikiem jest projekt „Herbario Resistente” („Zielnik oporu”) Pauli Valero Comín. Artystka rozpoczęła realizację pracy w Paryżu w 2020 r., trakcie pandemii Covid-19, w warunkach przymusowej izolacji (*lockdown*). Zwróciła wtedy uwagę na zmiany w szacie roślinnej, która nie zakłócana wtedy przez działalność człowieka, zaczęła się bujnie i spontanicznie rozwijać,

⁴⁴ Patrz również tekst kuratorski Joanny Kobyłt: https://bwa.wroc.pl/wp-content/uploads/2022/06/a4_ulozka_PL.pdf [dostęp: 19.12.2024].

⁴⁵ Por. listy do Sonii Liebknecht z połowy grudnia 1917 (R. Luksemburg, *Listy*, s. 64), oraz list z 12.05.1918 (s. 72): „Tutaj ludzie żyją od dziesięcioleci przy ulicy obsadzonej wiązami i dotychczas nie «zauważyli» jak wygląda kwitnący wiąz... I taka sama tępota panuje przecież powszechnie w stosunku do zwierząt. [...] U mnie, odwrotnie, wewnętrzny związek z przyrodą organiczną – en dépit de l’humanité – przybiera niemal chorobliwą postać, co wiąże się chyba ze stanem moich nerwów”.

według własnych prawideł⁴⁶. Comín sumiennie dokumentowała swoje obserwacje w trakcie wyjść z domu umożliwiających zaspokojenie podstawowych potrzeb i katalogowała napotkane rośliny, wykonując rysunki. Stworzyła też własny zielnik żywych roślin, będący właściwie instalacją artystyczną (ryc. 7).



Ryc. 7. Paula Valero Comín, „Herbario Resistente”, instalacja w Cité des Arts Montmartre w Paryżu w 2023 r.

Sytuację narzuconą przez pandemiczne okoliczności skojarzyła z izolacją Róży Luksemburg, wynikającą z pobytu w więzieniach. W procesie twórczym artystkę najbardziej inspirowały dzikie rośliny, które wreszcie, bez niszczącej kontroli człowieka, mogły się swobodnie rozwijać, odnosząc tym samym zwycięstwo dzięki swojej „strategii oporu”. Siłę woli życia i przetrwania wykazywaną przez rośliny postrzegała przy tym jako wzmacniającą inspirację dla ludzkiej psychiki, włączając tu przypadek Róży Luksemburg⁴⁷. Dodatkowym aspektem podkreślanym przez Comín jest rola kobiet jako matronek i realizatorek ochrony wszystkich przejawów różnorodności biologicznej. Porównuje chwasty jako rośliny pionierskie do kobiet, które swoimi działaniami przygotowują lepszą przyszłość dla kolejnych pokoleń kobiet. Odwołuje się też, podobnie jak Karolina Freino, do poglądów Luksemburg związanych z uznaniem istnienia wszystkich żywych stworzeń za równie cenne. Hiszpańska artystka jasno przy tym definiuje ludzką egzystencję jako zadanie polityczne, zatem obszary

⁴⁶ *Herbario Resistente*: <https://herbarioresistente.weebly.com/> [dostęp: 19.12.2024].

⁴⁷ *Ibidem*.

polityki i prywatnego życia są postrzegane jako nierozdzielne. Autorka rozwinęła projekt poprzez działania w kolejnych miastach (Auverbilliers, Palermo, Buenos Aires, Bilbao, Walencja, Hawana). W każdym z miejsc realizacja zaczyna się od rozpoznania flory i, równolegle, badania lokalnej historiografii kobiet; ma charakter interdyscyplinarny, łącząc działania botaników, lokalnych artystów i teoretyków feminizmu. Artystka definiuje siłę feminizmu jako postać napędu życiowego, który w działaniu wspólnotowym umożliwia przeciwstawienie się przemocy, utożsamionej przez Comín z neoliberalizmem⁴⁸.



Ryc. 8. Elżbieta Janicka, „*Verbascum thapsus* (10 lipca 2004)” z serii „Zielnik”, od 2004 r.

Innym rodzajem inspiracji posłużyła się w swoim „Zielniku” Elżbieta Janicka, dla której Luksemburg była również jedną matronką projektu artystycznego. „Zielnik” Elżbiety Janickiej jest fotograficzną dokumentacją roślin, które rosną na terenie byłego obozu zagłady w Treblince. Autorka w ramach realizacji wieloletniej dokumentacji krajobrazu Trebłinki i okolic, dogłębnie studiowała historię botaniki i zagadnienia związane z tworzeniem zielników. Jak pisze Jacek Małczyński, pięć zdjęć stanowiących część projektu, które artystka wykonała w 2004 r. podczas regularnych wizyt w Treblince, było eksponowanych na wystawie „Sztuka polska wobec Holocaustu” w 2013 r., zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie⁴⁹. Przedstawiają one rozchodnik ostry (*Sedum acre*), dziewannę drobnokwiatową (*Verbascum thapsus*), macierzankę piaskową (*Thymus serpyllum*), dziurawiec zwyczajny (*Hypericum perforatum*) oraz powój polny (*Convolvulus arvensis*)⁵⁰.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ J. Małczyński, *Krajobrazy Zagłady w sztuce współczesnej*, [w:] Idem, *Krajobrazy Zagłady*, Warszawa 2018, s. 144–209 <https://doi.org/10.4000/books.iblpan.5015>.

⁵⁰ Ibidem.



Ryc. 9. Elżbieta Janicka, „*Thymus serpyllum* (10 lipca 2004)” z serii „Zielnik”, od 2004 r.

W swojej pracy Janicka tworzy katalog roślin obecnych na terenie obozu Treblinka II, odwołując się do zielnika jako formy organizacji, typologii, segregacji i dyskryminacji. Porusza w ten sposób problem segregacji i czystości gatunków w centrum dyskursu nacjonalistycznego. Nawiązuje także do konwencji reprodukcji krajobrazu w stylu fotografii ojczystej na gruncie polskim oraz *Heimatphotographie* na gruncie niemieckim i poprzez to, do unarodowienia natury i naturalizacji narodu⁵¹. Tworząc zielnik w miejscu zagłady, zaburza spokój pieczołowicie komponowanego, symbolicznie monolitycznego obrazu „polskiej natury” i „polskiego krajobrazu”. Janicka nie uśmierca roślin, a jedynie je fotografuje, unikając przemocowego komponowania katalogu botanicznego (ryc. 8, 9).

Artystka przywołuje nałożenie się archiwalnej materii zielnika z cielesnością Luksemburg, wynikające z opisanych wcześniej poszukiwań materiału genetycznego Róży Luksemburg. Porównuje związek zielnika z ciałem do relacji znaczeniowej „Zielnika” Aliny Szapocznikow do jej ciała⁵². Róża Luksemburg staje się matronką pracy Janic-

⁵¹ E. Janicka, *Herbarium Polonorum (Heimatphotographie)*, „Studia Litteraria et Historica” 2020, nr 9, Article 2266. <https://doi.org/10.11649/slh.2266>.

⁵² Ibidem. Alina Szapocznikow (1926–1973) – jedna z najbardziej wybitnych i oryginalnych polskich rzeźbiarek. W czasie drugiej wojny światowej, jako nastolatka, przebywała w getcie w Pabianicach i w Łodzi, skąd została przewieziona przez obóz koncentracyjny w Auschwitz do obozu w Bergen-Belsen, a następnie, w Teresinie. Po wojnie studiowała w Czechach, we Francji i w Polsce. Zmarła w Paryżu po zmaganiach z chorobą nowotworową. Niedługo przed śmiercią, w latach 1971–1972 stworzyła cykl prac zatytułowany „Zielnik”. Oprócz pierwszej pracy przypisanej do zielnika („Autoportret-Zielnik, 1971), będącej odlewem twarzy artystki, cykl tworzą poliestrowe od-

kiej również ze względu na aparat myślenia krytycznego i odważną krytykę kapitalizmu w kombinacji z polityką narodowościową, którą artystka definiuje jako zagrożenie dla „emancypacji gatunku ludzkiego i jego współistnienia z ekosystemem”⁵³. Odwaga Luksemburg i drugiej ważnej matronki projektu, jaką jest dla Janickiej Maria Sybilla Merian (1647–1717), łamiąca konwencje ilustratorka i przyrodniczka⁵⁴, zmotywowały artystkę do przekroczenia pojęcia zielnika jako zbioru wyłącznie roślin⁵⁵. Janicka podsumowuje swój „Zielnik” jako „bieżące sprawozdanie z (nie)dawnego miejsca Zagłady”, która jest wytworem kultury⁵⁶. Tym samym Zielnik Luksemburg staje się tutaj jednym z punktów wyjścia i kontekstów przerażającej działalności człowieka pod wpływem zbrodniczej ideologii.

Podsumowanie

Opisane przykłady recepcji zielnika pokazują dużą skalę oddziaływania i spektrum tematów wywołanych działalnością botaniczną i polityczną Róży Luksemburg. Jej zielnik miał charakter prywatny, osobisty i stanowił odskocznnię od intensywnego życia i działalności politycznej autorki. Można przez to uznać, że aktywność botaniczna miała charakter terapeutyczny, istotny w szczególnie trudnych momentach poczucia izolacji Luksemburg; osoby niezwykle aktywnej,

lewy ciała jej syna, które artystka deformowała i rozplaszczała na podłożu, podobnie jak okazy botaniczne na kartach zielnika. „Zielnik” Szapocznikow jest osobistym, intymnym archiwum artystki, w którym ciało zostało z jednej strony przygotowane jak preparat biologiczny, z drugiej – utrwalone i „zatrzymane” przed dalszą degradacją.

⁵³ Ibidem

⁵⁴ Maria Sybilla Merian (1647–1717) – niemiecka entomolożka, malarka i rysownicza. Technik malarskich i graficznych uczyła się od wczesnej młodości. Od dziecka przejawiała zainteresowania przyrodnicze i dokumentowała świat roślin i owadów. Była bardzo aktywną przyrodniczką i cenioną ilustratorką. W 1699 r. wyjechała do Surinamu, gdzie prowadziła badania nad lokalną florą i owadami, będąc pierwszą Europejką obywatelką podróż jako niezależna badaczka. Po powrocie z wyprawy wydała *Metamorphosis Insectorum Surinamensium* (1705), jedno z najważniejszych dzieł przyrodniczych swoich czasów. Uznawana obecnie za pionierkę entomologii, została na nowo odkryta pod koniec XX w.

⁵⁵ Został on zatem rozszerzony o: lapidarium – dokumentację m.in. Czarnej Drogi, łączącej obozy Treblinka I i II, którą wyłożono m.in. fragmentami macew z Kosowa Lackiego; artystka uwiecznia akty odwagi osób zmuszonych do tworzenia drogi, które mimo nakazu kładzenia kamieni napisami do dołu, odwracały fragmenty macew napisem do góry, by pozostawić dowód nazistowskiego okrucieństwa; bestiarium – dokumentację obecności zwierząt na terenie obozu; ossuarium – zawierające dokumentację szczątek ludzkich i zwierzęcych, często pomieszanych ze sobą; oraz konwersatorium – dialogi zasfyszane „nad betonem” (Ibidem).

⁵⁶ Ibidem.

zaangażowanej i świadomej intensywnych procesów na scenie politycznej, które rozgrywały się w trakcie jej pobytu w kolejnych więzieniach. Można jednak również stwierdzić, że stanowił on nie tylko dokumentację pasji botanicznej autorki, ale był też pewną formą ekspresji. W zacytowanych działaniach twórczych zainspirowanych zielnikiem swoistą mieszankę tworzy połączenie wątków botanicznych ze światopoglądowymi i politycznymi, rzadko spotykane, szczególnie w takim natężeniu, w odniesieniu do zabytków botanicznych. Niewykluczone, że dla samej autorki zielnik rzeczywiście był dodatkowym przyczynkiem do refleksji nad pogarszającą się kondycją współczesnego świata i kryzysem antropocentrycznej strategii przetrwania, opartej na politycznych podziałach i eskalacji przemocy. Mimo, że jak wspomniano wcześniej, Luksemburg nie zajmowała się walką o prawa kobiet, tak jak jej przyjaciółka i partyjna koleżanka Clara Zetkin i odrzuciła liberalny feminizm; a także, choć kwestie poszanowania dla przyrody wyraziła w prywatnej korespondencji, wplecione w większe wypowiedzi – to właśnie te wątki są najbardziej obecne w pracach współczesnych twórców zafascynowanych postacią Luksemburg. W tym znaczeniu można na pewno jej zielnik nazwać zielnikiem symbolicznym, ze względu na swoistą „zdolność” obiektu do transferu magnetyzmu autorki na inspiracje, zaangażowanie emocjonalne i społeczne odbiorców zielnika, dla których stał się on pretekstem do realizacji projektów artystycznych. Silna, nietuzinkowa osobowość Róży Luksemburg, która potrafiła budzić skrajne emocje i przysporzyła jej wielu wrogów zarówno za życia jak i po śmierci, nadal przyciąga twórców zainspirowanych jej odwagą, wyrazistością i buntowniczą energią, udzielającymi się wszystkim, którzy znajdują się w polu jej oddziaływania.

Bibliografia

- Arabas I., *Dziedzictwo kulturowe warszawskiego farmaceuty Ferdynanda Karo na tle inwentaryzacji świata, katalog wystawy*, Muzeum Warszawy, Warszawa 2015.
- Bronner S.E. (red.), *Letters of Rosa Luxemburg*, Westview Press, Boulder, Colorado 1978.
- Drobnik J., *Zielnik i zielnikoznawstwo*, PWN, Warszawa 2009.
- Gelles K., *Róża Luksemburg*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2023.
- Grenda-Kurmanow M., *Zielniki. Ochrona i konserwacja*, PWN, Warszawa 2023.
- Kostyrko W., *Róża Luksemburg. Domem moim jest cały świat*, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2024.

- Kujawska M., Łuczaj Ł., Sosnowska J., Klepacki P., *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fishera*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2016.
- Janicka E., *Herbarium Polonorum (Heimatphotographie)*, „Studia Litteraria et Historica” 2020, nr 9, Article 2266, <https://doi.org/10.11649/slh.2266>.
- Luksemburg R., *Listy z więzienia*, tłum. M. Bilewicz, PIW, Warszawa 1982.
- Luxemburg R., *Herbarium*, RLS, Warszawa 2009.
- Luxemburg R., Pic M., *Herbier de prison*, Éditions Héros-Limite, Genève, 2023.
- Luxemburg R., Wittich E., Politt H., *Rosa Luxemburg Herbarium*, Karl Dietz Verlag, Berlin 2016.
- Małczyński J., *Krajobrazy Zagłady w sztuce współczesnej*, [w:] *Krajobrazy Zagłady*, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2018, <https://doi.org/10.4000/books.iblpan.5015>.
- Pic M., *Le problème de l'herbier. De l' „Herbarium” de Rosa Luxemburg à „L'Herbier des villes” de Georges Perec*, „Les cahiers du Musée National d'Art Moderne: histoire et théorie de l'art. Centre Georges Pompidou” 2021, nr 157, s. 18–45.
- Sajewska D., *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny*, Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, Warszawa 2016.
- Zych M., Dolatowski J., Kirpluk I., Werblan-Jakubiec H., *A “plant love story”: The lost (and found) private herbarium of the radical socialist revolutionary Rosa Luxemburg*, „Plants, People, Planet” 2023, t. 5, nr 6, s. 852–858, <https://doi.org/10.1002/ppp3.10396>.

Strony internetowe

- Blixer R., *Rosa's secret collection*, „The Berliner”, 10.01.2019, <https://www.the-berliner.com/berlin/rosas-secret-collection/> [dostęp: 19.12.2024].
- Comin P.V., *Herbario Resistente*: <https://herbarioresistente.weebly.com/> [dostęp: 19.12.2024].
- Freino K., *Wszystko znajome postacie*: <https://bwa.wroc.pl/wydarzenie/wszystko-znajome-postacie/> [dostęp: 19.12.2024];
- Kobyłt J., tekst kuratorski dotyczący pracy Karoliny Freino: https://bwa.wroc.pl/wp-content/uploads/2022/06/a4_ulotka_PL.pdf [dostęp: 19.12.2024].

Luksemburg R., List do Hansa Diefenbacha z 30.03.1917,: <https://rosaluxemburg.org/en/material/2687/> [dostęp: 19.12.2024].

Orski W., projekt „Łąka (na podstawie zielnika Róży Luksemburg)” <https://niepodlegle.artmuseum.pl/pl/artysta/198> [dostęp: 19.12.2024].